

## Depesze z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod okupacji japońskiej

DO  
TOWARZYSZA KIM DU BONA  
PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM  
NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO  
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ  
Phe n i a n

Z okazji święta narodowego 7-mej rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego przez niezwykłą Armię Radziecką sięgam, Towarzyszu Przewodniczący, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, oraz całemu narodowi koreańskiemu jak najserdeczniejsze gratulacje w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Bohaterska walka narodu koreańskiego o wolność i niepodległość przeciw imperialistycznej agresji, która nie cofa się przed użyciem najbardziej zbrodniczych środków — stanowi wkład w ogólną walkę, którą toczą postępujące siły światła pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o trwały pokój.

Zyczę narodowi koreańskiemu rychłego ostatecznego zwycięstwa i dalszych osiągnięć przy odbudowie swej barbarzyńsko przez imperialistycznych najezdźców zniszczonej ojczyzny.

BOLESŁAW BIERUT

DO  
NACZELNEGO DOWODCY KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ  
GENERALA KIM IR-SEWA  
Phe n i a n

Z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu koreańskiego przez Armię Radziecką spod jarzma imperializmu japońskiego, w imieniu żołnierzy Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym przesłaniem Wam i w Waszej Osobie żołnierzom Koreańskiej Armii Ludowej gorące, serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Ludowe Wojsko Polskie, któremu drogą jest sprawa wolności i niepodległości narodu koreańskiego, z uczuciem braterskiej solidarności siedzi bohaterką walkę Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich przeciwko imperialistycznym agresorom amerykańskim.

Wierzymy, że sprawiedliwa walka narodu koreańskiego o wolność i niepodległość swojej ojczyzny zakończy się ostatecznym zwycięstwem.

Minister Obrony Narodowej  
Marszałek Polski  
KONSTANTY ROKOSSO

## Złodziei mienia społecznego spotkała zasłużona kara

Proces przeciwko szajce rabusiów z Lub. Zakł. Garbarskich przed Sądem Wojew. w Lublinie

W czasie od 11—14 bm. Sąd Wojewódzki w Lublinie rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę pracowników Lubelskich Zakładów Garbarskich, którzy w roku 1952 kradli z magazynu skóry.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Zdzisław Mikus, dyr. LZG, Wiktor Vascon — główny magazynier, Jerzy Zytak — referent BNP, Marian Zienkiewicz — kierownik transportu, Jan Sobestiański — robotnik, Aleksander Gnypp — robotnik, Leon Szymański — komendant Straży Przeciwpożarowej, Mieczysław Henkel — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, Marian Kurt — kierownik personalny — wszyscy z Lubelskich Zakładów Garbarskich oraz Icek Gurfinkiel — kamaznik, który m. in. kupował od nich kradzioną skórę.

Oskarżeni pracownicy Zakładów Garbarskich skradli z magazynu znaczną ilość skóry, wśród których były takie pozycje jak 64 kg, 520 kg, 35 kuponów i inne.

Głównymi inicjatorami kradzieży byli dyrektor Zdzisław Mikus i główny magazynier Wiktor Vascon.

Oskarżeni okradli społeczeństwo polskie na sumę ok. 1 miliona złotych sprzedając skórę w różnych punktach Lublina i Radomia. Za pieniądze, jakie uzyskali ze sprzedaży skradzionych skór, złodzieje mierzli społecznie pili wódkę, bądź to w magazynie LZG, bądź też w restauracjach, gdzie placili wysokie rachunki za napoje alkoholowe. Zdzisław Mikus, by ułatwić wywożenie z magazynu większej ilości

skóry organizował odprawę pracowników Garbarni w świetlicy, a w tym czasie Vascon z innymi współzłodziejami ładował skórę na samochód, którym odwożona była do Radomia i tam sprzedawana.

Oskarżeni w toku przewodu sądowego próbowali wykrętnie nie przyznać się do winy. Ale zeznania świadków udowodniły w pełni ich winę. Wina ich jest tym większa, że kradli oni dobro społeczne, że zmniejszyli przez to nasz dochód narodowy.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako jeden z podstawowych obowiązków obywatela stawia troskę o własność społeczną, o mienie socjalistyczne, a ludzie pracujący na kierowniczych stanowiskach w LZG zamiast strzec jej, sami kradli.

Tym cięższą jest ich wina, że na stanowiska, które zajmowali wysunęła ich klasa robotnicza, Partia, a oni zawiedli zaufanie i wykorzystali zajmowane stanowiska dla okradzenia klasy robotniczej i Państwa.

W wyniku przewodu sądowego wina ich została udowodniona i prokurator domagał się wysokich kar dla wszystkich oskarżonych.

W dniu wczorajszym sąd wydał wyrok na mocy którego skazał: Zdzisława Mikusa na karę dożywotniego więzienia, Wiktora Vascon na 15 lat, Jerzego Zytka — 10 lat, Mariana Zienkiewicza — 8 lat, Aleksandra Gnyppa — 6 lat, Jana Sobestiańskiego — 6 lat, Leona Szymańskiego — 8 lat, Mieczysława Henkela — 8 lat, Mariana Kurta — 6 lat i Icka Gurfinkla na 3 lata.

## Z frontu walki o plon

### Gromady, gminy i powiaty Lubelszczyzny współzawodniczą w wypełnianiu obowiązkowych dostaw zboża

W miarę, jak w poszczególnych gospodarstwach kończy się sprzęt zboża i przeprowadza omloty, zwiększają się dostawy ziarna do punktów skupu. Przodują spółdzielnie produkcyjne i matorolni chłopcy, którzy swym przykładem pociągają pozostałych mieszkańców gromad. Wiele gromad, gmin i powiatów współpracowniczo w wypełnianiu obowiązków dostaw zboża.

#### POWIAT LUBARTOWSKI NADAL PRZODUJE

W dalszym ciągu na pierwszym miejscu w akcji skupu zboża znajduje się powiat lubartowski, który skupił w dniu 11 bm. 157.886 kg. wykonując plan rocznych dostaw w 2,82 proc.

Powiaty włodawski i radzyński skupują coraz więcej zboża rywalizując z powiatem lubartowskim o zajęcie czołowego miejsca.

I tak w dniu 11 bm. pow. włodawski skupił tylko o 19.404 kg zboża mniej niż pow. lubartowski.

W ostatnim dniu z szarego końca na lepsze miejsce przesuwał się powiat Zamość, a miejsce jego zajął pow. tomaszowski, który skupił w bieżącym miesiącu tylko 34.346 kg zboża. Również NA KOŃCOWYCH MIEJSCACH ZNAJDUJĄ SIĘ POWIATY BIŁGORAJSKI I KRASNOSTAWSKI.

#### WÓŁKA

Gmina Wólka dobrze przygotowała się do realizacji planowego skupu zboża. Magazyn GS został starannie uprzątnięty i zaopatrzony

w sprzęty potrzebne do szybkiego przyjmowania zboża.

Dzięki pracy polityczno-uświadamiającej, prowadzonej przez aktywistów wśród chłopów, wielu z nich wywiązało się już z obowiązkowych dostaw zboża. Samopomoc Chłopska od dnia 1 bm. do 12 bm. skupiła 21.136 kg zboża.

Przodują w dostawie zboża na terenie gminy Wólka matorolni chłopcy: Roman Kowal i Józef Kowal z gromady Bystrzyca (którzy przed terminem dostarczyli 299 kg zboża) oraz Kazimierz Cwikła grom. Rudnik, który posiada 2 ha ziemi i wykonał plan dostaw w 100 proc. przywożąc do magazynu GS 393 kg.

Ale w gminie Wólka znajdują się również kułacy, którzy starają się załamać terminową realizację planu. Do nich należą m. in. Jan i Stefan Wójcik, którzy do 4 bm. mieli odstawić do magazynu ok. 66 metrów zboża. Dotąd nie przywieźli jeszcze ani kilograma tłumacząc się brakiem czasu, który nie pozwalał im dostawić zboża w terminie.

Aktyw partyjny gminy Wólka rozumie dobrze rolę jaką powinien

czynnikiem dalszego wzrostu produkcji rolnej.

W 1951 r. powierzchnia dokonanych podorywek wzrosła do 63 proc. Powierzchnia poplonów w 1951 r. wzrosła o 14 proc. w stosunku do 1950 roku. W akcji wiosennej 1952 roku powierzchnia siewu rządowego wyniosła ponad 80 proc.

Świadczy to o dużych osiągnięciach szerokiej mas pracującego chłopstwa, korzystających coraz więcej ze zdobyczy nauki i praktyki rolniczej na gruncie wzrastającej świadomości politycznej.

Osiągnięcia te, mimo długotrwałej suszy w okresie jesieni ub. roku dały wyraźne efekty gospodarcze w postaci wzrostu plonów w 1952 roku.

Mimo tych osiągnięć w dalszym ciągu istnieją w rolnictwie poważne

## Wyrok na zbirów z bandy „Żelaznego”

W trzecim dniu rozprawy przeciwko członkom bandy „Żelaznego” przemawiał prokurator, po czym sąd ogłosił wyrok, mocą którego Józef Domański, Stanisław Marciniak i Regina Ożga otrzymali za liczne napady, mordy i akty sabotażu karę śmierci.

Ogłoszeniu wyroku przysłuchiwała się publiczność szczerze wypełniająca salę. Oskarżeni — Domański i Marciniak w ostatnim słowie oświadczyli, że żałują swych dotychczasowych postępów.

spełnić w akcji planowego skupu zboża. Obecnie aktywiści partyjni w gromadzie Świdnik Duży, Soblanowice i Pliszce przeprowadzają agitację wśród chłopów celem zorganizowania zbiorowych dostaw zboża.

#### ZABŁOCIE

Spółdzielnia produkcyjna w Zabłociu (pow. Biela Podlaska) rozpoczęła już omloty zboża. Spółdzielcy dokonują omlotów bezpośrednio na polu. Do dnia 5 bm. spółdzielnia odstawiła do magazynu GS 50 kwintali żyta.

#### ZOBOWIĄZANIE CHŁOPÓW GROMADY KLARÓW

Chłopcy gromady Klarów, gminy Brzeźny (pow. lubelski) na zebraniu gromadzkim w dniu 12 bm. dla uczczenia Ordynacji Wyborczej i wyborów do Sejmu zobowiązali się:

— wykonać planowy skup zboża w 105 proc. skracając termin dostawy do 10 września br.;

— wykonać obowiązkową dostawę żywa w 100 proc. oraz zakontraktować 30 tuczników ponad plan;

— zrealizować obowiązkowe dostawy mleka w terminie z nadwyżką.

Chłopcy z gromady Klarów wzywają wszystkich chłopów powiatu lubelskiego, by poszli w ich ślady.

## Fiasko paryskiej konferencji agresorów

PARYŻ (PAP). — W Paryżu zakończyła się konferencja przedstawicieli 6 krajów bloku atlantyckiego, które podpisały tzw. układ o armii europejskiej, tj. Włoch, Francji, Niemiec zachodnich, Belgii, Holandii i Luksemburga. Ogłoszony po konferencji, oficjalny komunikat podkreśla, że „zebrani stwierdzili niemożność osiągnięcia w chwili obecnej porozumienia, które stanowiłoby podstawę decyzji, przewidywanej układem o armii europejskiej”, tj. decyzji w sprawie przedłużenia okresu służby wojskowej.

Fiasko konferencji paryskiej — pisze „Humanite” — jest polichkiem wymierzonym Rldgwayowi. Dla „Monde” wynik konferencji jest dowodem rozbieżności w tonie bloku atlantyckiego.

## Sprawne i terminowe wykonanie prac jesiennych — gwarancją osiągnięcia wyższych plonów w 1953 r. (Omówienie Uchwały Prezydium Rządu w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orok przedzimowych)

WARSZAWA (PAP). — W dniu 30 lipca 1952 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orok przedzimowych. Uchwała ta stawia przed rolnikami oraz przed zainteresowanymi ministerstwami, instytucjami, urzędami i organizacjami społecznymi konkretne zadania na ten okres i zapewnia środki do pełnego wykonania tych ważnych zadań.

We wstępnej części uchwały czytamy: „Szeroki udział mas chłopskich we współzawodnictwie w 1951/52 roku, wyrażony tysiącami zobowiązań produkcyjnych i coraz skuteczniejsza wielostronna pomoc Państwa — stały się decydującym

niewykorzystane dotąd rezerwy, szczególnie w gospodarstwach małych i średniorolnych chłopów.

Obecnie całe rolnictwo stoi przed nowym wielkim politycznym i gospodarczym zadaniem — kampanią siewną i orok przedzimowych.

W walce o dalszy wzrost produkcji rolnej — należy szczególnie starannie przygotować i przeprowadzić tegoroczne siewy i orki przedzimowe. Od należytego przeprowadzenia tej kampanii zależne jest wykonanie planu gospodarczego w rolnictwie w 1953 r.

Dlatego całą kampanię należy przeprowadzić na wysokim poziomie agrotechnicznym — maksymalnie uruchamiając rezerwy tkwiące dotychczas w gospodarce rolnej.

Dla ich uruchomienia należy przede wszystkim w tegorocznej jesiennej kampanii siewnej:

— starannie i terminowo przeprowadzić orki przedzimowe,

— siewu dokonać w głębę odleżałą,

— powszechnie stosować materiał siewny kwalifikowany i sąsiedzką wymianę ziarna,

— maksymalnie wykorzystać siewniki dla dokonania na jak największej powierzchni siewu rządowego,

— używać do siewu ziarna należycie oczyszczonego i zaprawionego,

— racjonalnie gospodarować nawozami.

Należy zwiększyć powierzchnię zasiewów roślin oleistych, a przede wszystkim rzepaku ozimego, jak również pszenicy ozimej i jęczmienia ozimego oraz roślin pastewnych, dla wzrostu i zabezpieczenia bazy paszowej dla rozwijającej się hodowli.

Dalszy wzrost produkcji rolnej w dużym stopniu zależy od należytego przeprowadzonych orok przedzimowych. Trzeba dążyć do wykonania właściwych orok przedzimowych na całej powierzchni przeznaczonych pod uprawy wiosenne, stosując jednocześnie pogłębianie orok i wapnowanie pól. Należy walczyć o jak największe — zarówno ilościowe, jak i jakościowe zagospodarowanie istniejących jeszcze odłogów, które stanowią również poważne źródło podniesienia produkcji. Dlatego ambicją chłopstwa pracującego i rad narodowych winno być dążenie w zbliżającej się kampanii siewnej do stałego zagospodarowania odłogów.

Uruchamiając rezerwy gospodarcze i korzystając z szerokiej pomocy państwa ludowego rolnictwo nasze winno dążyć do zwiększenia wydajności z ha średnio w kraju co najmniej o 1 q.

## ZAPOZNAĆ CHŁOPÓW Z ZADANIAMI KAMPANII JESIENNEJ

W dalszym ciągu uchwała Prezydium Rządu precyzuje zadania dla poszczególnych ministerstw, rad narodowych i organizacji. Szczególnie ważne zadania spoczywają na radach narodowych zwrócić w czasie przygotowań do kampanii, jak i w czasie jej całego przebiegu. Rady narodowe zorganizują szeroką akcję (Ciąg dalszy na str. 2)

## Dziś narada aktywistów działu kulturalnego i miejskiego

W dniu dzisiejszym tj. w piątek 15 bm. o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu redakcji „Sztandaru Ludu”, ul. 3 Maja 14 narada aktywistów działu kulturalnego i miejskiego.

Wszyscy aktywiści proszeni są o przybycie.

## Narada przodujących korespondentów pow. chelmskiego

W dniu 17 bm. o godz. 10 w sali Pow. Domu Kultury w Chelmie odbędzie się narada korespondentów „Sztandaru Ludu” z udziałem przedstawiciela kolegium redakcyjnego. Na naradzie zostaną wręczone odznaki „Przodującego Korespondenta „Sztandaru Ludu” oraz nagrody.

Na naradę powinni przybyć wszyscy korespondenci z Chelma oraz Cz. Kwiatkowski (Pawłów), St. Rygiel (Sielec), W. Śliwiński, T. Wodyk, T. Niedźwiedz, Pukas (Rejowiec), Sobolewski (Zawadówka), A. Pyda (Siedliszcze), A. Niewęglowski (Staw), K. Kujawa, J. Limar (Ruda Opalin), J. Trochimiak (Barbarówka), A. Armatyński (Wojślawice), W. Chruts (Cyców), H. Szewczyk (Zmudź), L. Czyżyk (Bukowa), I. Dziurko (Deputyce), A. Kubiak (Wierzbica).

Koszta podróży zostaną wszystkim korespondentom zwrócone.



## Na marginesie

## Miasto które oskarża

6 sierpnia minęło 7 lat od dnia, kiedy amerykański bombowiec zrzucał na Hiroszimę bombę atomową. Odtąd nazwa tego miasta stała się w Japonii symbolem.

Oto dlaczego na ulicach Tokio i innych miast ukazują się gabloty ze zdjęciami ruin Hiroszimy. „Zrób wszystko, co w twojej mocy, aby nigdy nie powtórzyła się Hiroszima!” — oto słowa, które można przeczytać na lamach postępowych gazet i czasopism.

Tam, gdzie w swoim czasie był „ark miejski, wznosił się nowowbudowany biały gmach. Mieści się w nim amerykański „Instytut badania ofiar bomby atomowej”. Bada się tam ludzi, którzy odnieśli rany na skutek wybuchu bomby atomowej, żaden z nich nie otrzymał jednak pomocy lekarskiej. Nawet reakcyjna gazeta „Nippon Times” przyznała niedawno, że Amerykanie traktują ofiary bomby atomowej „po prostu jako materiał do badań, jako królik doświadczalny”. Ta sama gazeta donosiła, że kiedy mieszkańcy Hiroszimy i Nagasaki wysunęli wniosek o założenie szpitala dla rannych, to wniosek ten został odrzucony przez okupantów.

Hiroszima — to miasto żebraków i bezdomnych, to miasto wdów i sierot. Do rzeczy codziennych należy tu widok staruszka, grzebiącego kijem w śmietniku, chłopca w lachmanach, szukającego wśród odpadków czegoś do zjedzenia. Tłumy oblegają biura pośrednictwa pracy. Hiroszima liczy przeszło 30 tysięcy bezrobotnych. Liczba ich wzrasta codziennie o 25—30 osób. Co trzeci z nich jest gruźlikiem.

W Hiroszynie rozlega się coraz potężniejszy głos protestu przeciwko nowej wojnie. Wypisane na ruinach, w centrum miasta słowa: „Nie dopuścimy do powtórzenia tragedii Hiroszimy” — stały się dewizą mieszkańców miasta, dewizą milionów prostych ludzi Japonii.

## Tydzień Straży Pożarnej mobilizuje społeczeństwo do zapobiegania groźbie ognia

Wywiad z ministrem Gospodarki Komunalnej — K. Mijalem

WARSZAWA (PAP). — W związku z trwającym w całym kraju Tygodniem Straży Pożarnej, minister Gospodarki Komunalnej — Kazimierz Mijał udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym scharakteryzował zadania „Tygodnia” i przedstawił osiągnięcia naszej straży pożarnej.

Tydzień Straży Pożarnej — stwierdza na wstępie min. Mijał — ma na celu spopularyzowanie wśród społeczeństwa jej roli w Polsce Ludowej oraz pełne zmobilizowanie najszerzej rzeszy do walki z pożarami, szczególnie z przyczynami ich powstawania.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę — mówi dalej min. Mijał — jak zasadniczo zmieniła się rola straży pożarnej w Polsce Ludowej. W okresie przedwrześniowym specjalne ustawy wyznaczały strażom pożarnym jako jedyne zadanie gaszenie pożarów już powstałych. Było to zrozumiałe, gdyż kapitalistom było nie zawsze potrzebne prowadzenie akcji zapobiegawczej. Pożar często stanowił dla nich źródło dobrego zarobku, gdyż dawał w wielu wypadkach możność uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej. Los robotników wyrzuczonych na bruk z powodu pożaru nie wiele ich interesował.

Natomiast w Polsce Ludowej obok gaszenia pożarów podstawowym zadaniem straży pożarnej jest jak najszerzej pojęta akcja zapobiegawcza, akcja wykrywania i natychmiastowego likwidowania wszystkich źródeł niebezpieczeństwa powstania pożaru. Każdy pożar oznacza zniszczenie pewnych uzyskanych już przez nas zdobyczy. Powstają wskutek tego opóźnienia w realizacji naszego Planu 6-letniego. Dlatego też wszelkie przyczyny pożarów muszą być natychmiast usuwane i zwalczane.

W chwili obecnej na straży mienia społecznego stoi około 300-tysięczna rzesza pracowników pożarnictwa, zaopatrzona w poważnym stopniu w nowoczesny sprzęt motorowy, produkowany w kraju.

Jednakże sytuacja w dziedzinie usuwania w porę przyczyn i zapobiegania powstawania pożarów nie przedstawia się u nas dobrze. Zdarzają się jeszcze zbyt często pożary niszczące mienie ogólnonarodowe i poszczególnych obywateli wskutek zaniedbań i nieostrożnego obcho-

dzenia się z ogniem nie tylko przez dzieci i młodzież, ale i przez dorosłych. Oczywiście, zaniedbania na odcinku bezpieczeństwa przeciwpożarowego i brak czujności stwarzają dogodne warunki dla działalności wroga klasowego starającego się szkodzić Państwu ludowemu drogą sabotażu przy pomocy ognia.

Musimy wzmocnić pracę propagandową i uświadamiającą w tym kierunku, aby każdy uczciwy człowiek w zakładzie pracy i urzędzie, w mieście i na wsi w pełni zrozumiał, że jego obowiązkiem obywatelskim i patriotycznym, wynikającym z Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest nieustannie troszczyć się o całość majątku narodowego.

Tydzień Straży Pożarnej — stwierdza na zakończenie min. Mijał — winien zmobilizować całe społeczeństwo do walki z przyczynami powstawania pożarów, celem bezwzględnego zmniejszenia ich ilości w mieście i na wsi.

## Pablo Neruda powrócił do ojczyzny

NOWY JORK (PAP). Jak donosi prasa południowo-amerykańska, słynny poeta i niezłomny bojownik o pokój, Pablo Neruda, powrócił do Chile po czterech latach wygnania.

Podczas postoju statku w Rio de Janeiro, Pablo Neruda został gorąco powitany przez postępowe warstwy społeczeństwa brazylijskiego.

Neruda oświadczył, że po powrocie do ojczyzny zamierza wraz z narodem chilijskim kontynuować walkę o jego wolność i niezawisłość. Walkę o przyjaźń między narodami, o pokój na całym świecie.

W Montevideo powitał Pablo Nerudę przedstawiciel Izby Deputowanych Chilijskiego Kongresu Narodowego — Astolfo Capia.

Jak donosi meksykański dziennik „La Paz”, front ludowy Chile przywija duże znaczenie polityczne do powrotu Pabla Nerudy.

## Korea walczy (W 7 rocznicę wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod okupacji japońskiej)

Phenian. Starożytna stolica Korei. Nad nią króluje góra Moran Bon. Na stoku góry pomnik. Koreanka z leżącymi w jej stóp łańcuchami. Na cokole data. 15 sierpnia 1945 r. Dzień wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod japońskiej okupacji. 7 rocznicę wyzwolenia przez Armię Radziecką obchodzi naród koreański w warunkach walki z najeźdźcą amerykańskim. O żołnierzu radzieckim pisze poeta koreański Pak Nam-su: „Przedją lata, nas nie stanie... rzeki, morza wyschną do samego dna, lecz jak długo istnieć będzie ludzkość — wечноnie będzie kwitł mu każdy kwiat”.

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego, naród koreański mógł rozpocząć przebudowę kraju na demokratycznych podstawach. Lud ujął w swe ręce władzę. Wyzyskiwani dawniej przez własnych i japońskich kapitalistów robotnicy, wyzuceni z ziemi przez obszarńka chłopów — mogli zacząć nowe życie. Życie, które kończyło się na 38 równoleżniku, rozdzielającym sztucznie wolną Koreę Północną od zależnej Korei Południowej.

Kiedy 7 lat temu na Południu, obsadzonym przez wojska amerykańskie, objął rząd zdrajca Li Syn-man i jego policja, jasnym się stało, że amerykańscy imperialiści będą kontynuowali dziedzictwo japońskich samurajów. Plany japońskiego imperialisty, gen. Tanaki, zmierzające do przekształcenia Korei w bazę wypadową agresji przeciwko narodom całej Azji, podjął Waszyngton.

Ostatnio amerykańscy ludobójcy wzmożli barbarzyńskie naloty na miasta i wsie Korei Północnej. Bomby napalmowe mają realizować hitlerowską taktykę „spalonej ziemi”.

Handlarze śmierci z Wall Street boją się zakończenia wojny i dlatego gwałcą strefę neutralną w Panmundżon, przewlekają rokowania, przerywają je jednostronnie. Tymi oto sposobami, Amerykanie nie chcą dopuścić do zakończenia wojny w Korei na warunkach sprawiedliwości. Równocześnie zaczęli stosować „presję militarną” na delegację koreańską i chińskich ochotników w Panmundżon, chcąc zmusić ją do kapitulacji — do przyjęcia swoich warunków rozejmu, nie mających nic wspólnego z pokojowym rozwiązaniem konfliktu koreańskiego. „Presja militarna” Amerykanów to realizowany już plan bombardowania 78 północno-koreańskich miast, to mordowanie setek tysięcy dzieci i kobiet.

Imperialistyczny zbrodniarz nie zdolają jednak osiągnąć swych celów. „Naród nasz nigdy już nie będzie niewolnikiem” — powiedział Kim Ir-sen w dniu rozpoczęcia napadu klikki Li Syn-mana. Im potworniejszy bestialstw dopuszczają się imperialiści, tym silniejszy staje się opór narodu koreańskiego. Tym bardziej skupia się on wokół Partii Pracy, rządu i ukochanego wodza — Kim Ir-sena. Tym energiczniej walczy z agresorami, zadając mu dotkliwe ciosy.

Sprawiedliwa walka narodu koreańskiego musi zakończyć się zwycięstwem.

Krwawe zajęcia w Aleksandrii  
Policja egipska atakuje brutalnie strajkujących robotników

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutersa, w Aleksandrii doszło w środę do starć między robotnikami a policją i wojskiem.

10 robotników i 2 policjantów zostało zabitych. 200 osób odniosło rany. Szczegóły zajęć nie są na razie znane.

Robotnicy zakładów tekstylnych domagali się podwyżki płac i dla parcia swych żądań zastrajkowali. Strajk objął 9 tysięcy robotników. Władze egipskie skierowały do Kaf el Dawar oddziały policyjne i wojskowe, które zaatakowały robotników.

Według doniesień agencji Reutersa i AFP, władze aresztowały 500 robotników. Specjalny trybunał wojskowy przystąpił do rozpatrywania sprawy aresztowanych.



## ZAPOBIEGLIWI KONGRESMANI

Izba Reprezentantów amerykańskiego Kongresu uchwaliła ostatnio bez dyskusji projekt ustawy, który przewiduje zmniejszenie podatków dla członków Kongresu. W praktyce ustawa ta zwalnia wszystkich członków Kongresu z płacenia podatku dochodowego.

Oto, co się nazywa umieć dbać o swoje interesy. Kongresmani, z których większość, jak przystało na super kapitalistyczne Stany Zjednoczone, to przemysłowcy i kupcy, będą mogli odtąd bez żadnego dla siebie uszczerbku nakładać na ludzi pracy coraz nowe podatki dla pokrycia kosztów wyścigu zbrojeń.

DOBRE RADY

Z raportu opublikowanego przez Radę Ekonomiczno-Społeczną ONZ wynika, że w krajach kapitalistycznych stopa życiowa ludności wciąż spada. Z raportu przedstawionego przez sekretarza komisji społecznej ONZ wynika, że zapasy towarowe krajów kapitalistycznych są obecnie mniejsze niż przed wojną. Zmniejszyła się nie tylko ich liczba, lecz również ich jakość.

Jakie są środki zaradcze zaproponowane przez ekspertów ONZ? Zahańcowanie wyścigu zbrojeń. Nie. Eksperci ONZ proponują wzmożenie... rybołówstwa.

## Omówienie Uchwały Prezydium Rządu w sprawie jesiennej kampanii siewnej i orok przedzimowych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mobilizacyjną chłopów, przyciągając do tych zadań organizacje społeczne, a w szczególności Związek Samopomocy Chłopskiej.

W związku z tym w dniu 16 bm. w Warszawie odbędzie się Krajowa Narada Służby Rolnej, natomiast do końca sierpnia odbywać się będą narady powiatowe przodujących chłopów w produkcji. Zjazdy chłopskie omawiać będą metody i sposoby uruchomienia istniejących na ich terenie rezerw produkcyjnych, które pomogą w zwiększeniu plonów o dalszy kwintal z 1 ha, a przede wszystkim omówią metody rozwinięcia w każdej gromadzie szerokiego ruchu współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego, opartego na produkcyjnych zobowiązaniach o jak największe urodzaje, o maksymalne wykorzystanie sprzętu i maszyn, o likwidację i zagospodarowanie odłogów na tych terenach gdzie jeszcze istnieją oraz pełne i terminowe wykonanie przez chłopów zobowiązań wobec Państwa.

Na naradach powiatowych rady narodowe zorganizują narady gromadzkie, na których uczestnicy narad powiatowych, aktywni i przodujący chłopcy przeniosą wyniki tych obrad na teren swych gromad i omówią razem z chłopami w gromadzie środki do wykorzystania wszystkich rezerw w celu podniesienia wydajności z 1 ha i wykonania uchwały Rządu w swojej gromadzie.

Doniosła rola przypada w tych pracach organizacyjno-propagandowych Związkowi Samopomocy Chłopskiej, który winien organizować zespoły uprawowe, współzawodnictwo w gromadach, opracowywać plany pomocy sąsiedzkiej i wnosić

do zatwierdzenia gminnym radom narodowym oraz dopilnować ich wykonania w gromadzie.

## ZAOPIATRZENIE ROLNICTWA

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia rolnictwu większe niż w latach poprzednich, ilości ziarna siewnego, nawozów sztucznych oraz nakłada na PGR, fady narodowe, centralne zaopatrzenia, obowiązek terminowego dostarczenia nasion siewnych i innych materiałów koniecznych do przeprowadzenia kampanii siewnej. Jak podkreśla uchwała, zaopatrzenie w nasiona kwalifikowane odbywać się będzie drogą wymiany zboża konsumcyjnego na nasiona kwalifikowane. Za 100 kg nasion siewnych gospodarze indywidualni i spółdzielnie produkcyjne dostarczą będą 100 kg zboża konsumcyjnego, dopłacając gotówką 10 proc. Spopularyzowana będzie również wymiana sąsiedzka pomiędzy PGR a spółdzielniami produkcyjnymi i indywidualnymi gospodarstwami.

## PAŃSTWOWE OŚRODKI MASZYNOWE

POM mają obowiązek zakończyć remonty do 1 września br., wprowadzić do kampanii zaplanowaną ilość ciągników, maszyn i sprzętu rolniczego, zapewniając pełną obsługę maszyn, zaopatrzyć się w ciągu sierpnia w paliwo i smary, uzupełnić umowy z istniejącymi spółdzielniami produkcyjnymi oraz do dnia 1 września — zawrzeć umowy z nowopowstającymi spółdzielniami produkcyjnymi, zespołami uprawowymi i chłopami mało i średniorolnymi. Uchwała zobowiązuje POM-y do dokładnego zapoznania załóg na nara-

dach produkcyjnych z planami pracy, tak, by każdy traktorzysta dokładnie znał plan pracy brygady i swoje konkretne zadania.

Dla omówienia organizacji pracy w okresie siewów i orok przedzimowych oraz w celu uruchomienia rezerw produkcyjnych, istniejących w spółdzielniach produkcyjnych i POM odbędą się do 30 bm. zebrań rad społecznych wszystkich POM. Ponadto uchwała poleca POM rozwinąć współzawodnictwo wśród pracowników dla szybkiego, sprawnego i terminowego wykonania prac na wysokim poziomie agrotechnicznym i zorganizować w miarę potrzeb i możliwości prace dwuzmianowe.

## GMINNE OŚRODKI MASZYNOWE POM

Prezydium Rządu w swej uchwale zobowiązuje GOM, aby do 1 września zakończyły remonty maszyn i narzędzi i wprowadziły je do akcji, do 20 bm. zebrały zamówienia od chłopów na prace polowe, do 25 bm. opracowały plany pracy i uzgodniły z planami pomocy sąsiedzkiej oraz zaopatrzyły się w części zamienną i materiały niezbędne do wykonania bieżących napraw.

## SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

Specjalną uwagę zwraca uchwała na przeprowadzenie prac jesienich w spółdzielniach produkcyjnych. Uchwała zapewnia spółdzielcom wszechstronną pomoc i opiekę rad narodowych i POM w organizacji brygad polowych, w kontroli gotowości maszyn i sprzętu, w przygotowaniu materiału siewnego, w racjonalnym stosowaniu obornika

i nawozów sztucznych, w zagospodarowaniu odłogów przyjętych z zapasu ziemi, w rozszerzeniu uprawy roślin przemysłowych oraz przy wprowadzeniu racjonalnych płodźmianów, przede wszystkim pastewnych.

## PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje PGR, aby na czas przygotowały posiadany park maszyn, zaopatrzyły się w nawozy, przygotowały dla siebie ziarno siewne, a także, aby w wyznaczonych terminach odstawiły odpowiednie ilości kwalifikowanych nasion siewnych na zaopatrzenie spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych oraz aby przeprowadzały wymianę kwalifikowanych nasion siewnych okolicznym gromadom. Podobnie jak przy Ośrodkach Maszynowych uchwała poleca kierownikowi PGR zapoznać robotników z planami kampanii siewnej i zadaniami, jakie stoją w tym czasie przed robotnikami rolnymi.

## DZIEŃ GOTOWOŚCI DO JESIENNEJ KAMPANII SIEWNEJ

Dla sprawdzenia przygotowań sprzętu i zaopatrzenia w materiał siewny zbóż ozimych, uchwała Prezydium Rządu ustala dzień 5 września jako dzień gotowości do jesiennej kampanii siewnej. W tym dniu komisje rolnictwa i leśnictwa prezydów rad narodowych z udziałem służby rolnej i aktywno terenowego przeprowadzą kontrolę przygotowań we wszystkich PZGS, GS, POM, GOM, PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach.



Rozmawiamy z czytelnikami o Ordynacji Wyborczej

# Jak to było z powszechnością wyborów?

Obywatel Kazimierz Michałowski, mieszkaniec Puław pisze do nas:

„I cóż tak chwalcie się waszą Ordynacją Wyborczą? Cóż w niej nowego? Przecież i przed wojną były one powszechne, bezpośrednio, równe, tajne. Cóż więc się zmieniło?” — pyta złośliwie ob. K. Michałowski.

„Ano, odpowiemy ob. Michałowskiemu. W dwóch pierwszych artykułach pokazaliśmy czytelnikom jak to wyglądała owa „bezpośredniość” wyborów, kiedy to decydującą rolę odgrywały zgromadzenia okręgowe (do zagadnienia tego zresztą jeszcze powrócimy). Zatrzymajmy się dziś nad sprawą powszechności wyborów.

Artykuł 80 naszej Konstytucji mówi: „Wybory do Sejmu oraz do rad narodowych są powszechne, równe, bezpośrednio i odbywają się w głosowaniu tajnym”.

Następny artykuł mówi już zupełnie wyraźnie, że „prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznaczenie, wykształcenie, czas zamieszkiwania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy”.

Zdaje się, że dosyć jasne.

Postanowienia konstytucji z 1921 r. jak też faszystowskiej konstytucji z roku 1935 określały wiek wyborcy: — pierwsza — na lat 21, druga — na 24 lata.

Co to oznaczało? Po prostu to, że dwumilionowej rzeszy (a może i więcej) młodzieży odebrano prawo stanowienia o losach narodu i Ojczyzny. Sprawa staje się tym bardziej jaśniejsza, że lata trzydzieste to okres szybkiej radykalizacji młodzieży walczącej o jednolity front przeciwko gwałtownej faszystacji kraju.

Już to porównanie powinno pokazać ob. Michałowskiemu jak sanacja, jak kilka faszystowska czyniła wszystko, by ograniczyć powszechność wyborów.

Sięgnijmy jednak dalej do materiałów.

Ordynacja Wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi:

posłem zostaje wybrany ten, który w okręgu wyborczym otrzymał najwięcej ważnych głosów „jeżeli każdy z nich (posłów — przyp. red.) otrzymał więcej niż połowę (bezwzględna większość) ważnych głosów” (art. 69 pkt. 2).

Ordynacja nasza przewiduje również, że w wypadku, gdy w głosowaniu weźmie udział mniej, niż połowa uprawnionych do głosowania w okręgu, Rada Państwa ogłasza w ciągu dwóch tygodni od daty pierwszych wyborów zarządzenie o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu (art. 73).

Te przepisy to gwarancja prawdziwej powszechności wyborów, to gwarancja, że posłowie będą rzeczywistymi wybrańcami ludu pracującego.

Zwróćmy uwagę na te dwa fakty — bardzo się nam przydadzą —  
— poseł musi otrzymać więcej niż połowę głosów,  
— w głosowaniu musi uczestniczyć więcej niż połowa wyborców.

A teraz powróćmy do tych czasów, kiedy to, jak pisze ob. Michałowski — wybory „były również powszechne”, do ostatnich wyborów w roku 1935.

Ordynacja wyborcza do tego „sejmu mianowańców” przewidywała utworzenie 100 okręgów wyborczych. Każdy z nich miał liczyć po 200.000 osób („geografia wyborcza” pozwalała jednak i to dowolnie zmieniać w zależności od potrzeb sanacji; do tego zagadnienia jeszcze wrócimy). Na to jednak, by w okręgu wybrany był ktoś posłem nie trzeba było jednak bynajmniej ponad 100.000 głosów jakby to wskazywała logika. Nie!

Do wyboru posła wystarczało... 10.000 głosów, a więc 1/20 wyborców okręgu. Zawsze to w dziesiątą część głosów łatwiej kupić wśród urzędników — członków BBWR, sanacyjnych dygnitarzy, oficerów i burżuazji. Tym bardziej, tym bardziej... gdy przez Lewiatana najpotężniejszego koncernu na terenie

Polski p. Wierzbicki, kandydujący na posła z robotniczej Pragi... wysygnował sobie na cele wyborcze 130 tys. zł (tj. mniej więcej równowartość miesięcznego utrzymania 1300 rodzin robotniczych!)

A innemu „poważnemu i znanemu obywatelowi” przedstawiciele BBWR oświadczyli, że jeśli chce być wybranym „to się zrobi, jeśli pan 50 złotych za głos zapłaci”. Słowem kto więcej zapłaci, ten będzie wybrany — w wyborach naturalnie „powszechnych”.

I będzie rzecz jasna „reprezentował” interesy narodu.

Te oczywiste kpiny z powszechności wyborów (przypominamy wystarczyło, by kandydat na posła otrzymał 1/20 głosów) jeszcze lepiej zostały potwierdzone przez same wybory, które odbyły się w dniu 8 września 1935 r.

Cyfrę to rzecz uparta — mówi przysłowie. Przyjrzyjmy się więc cyfrom:

w całym kraju uprawnionych było do głosowania — 16.282.347 osób  
głosowało — 7.576.686 osób  
głosów ważnych oddano — 5.770.035

a więc głosowało około 46% obywateli, głosów ważnych padło zaś zaledwie 35%.

Jeszcze gorzej sytuacja ta wyglądała

Nr obwodu wyborczego	Adres	Uprawnionych do głosowania	Głosowało
2	Kr. Leszczyńskiego 11	1656	—
4	Pierackiego 11	1948	—
10	Okopowa 8	1800	—
29	Lubartowska 18	1424	—
30	Lubartowska 50	1491	—
31	Lubartowska 24	1664	—
32	św. Mikołaja 10	1523	—
33	Ruska 42	1411	—

W innych obwodach kandydat na posłów w rodzaju b. wojewody św. dzińskiego, sanacyjnego majora Haczyńskiego mogli się chlubić, że w wyborach brało udział aż... 20, 30, czasem nawet 40, 45% wyborców. (Dane cytujemy wg „Głosu Lubelskiego” z 9.IX. 1935).

Oto macie obywatelu Michałowski „powszechność” wyborów sanacyjnych.

Nic to jednak nie przeszkadzało panom posłom, panom ministrom, ani komisji wyborczej. „Wybory” oczywiście były ważne.

dała w rozbięciu na poszczególne województwa. W Warszawie głosowało zaledwie 22% wyborców, w woj. poznańskim 23%, w województwie lubelskim 25%.

Lubelszczyzna może być dumna z tych wyników — kroczyła bowiem w czołówce bojkotu sanacyjnego sejmiku.

I jeszcze kilka danych obywatelu Michałowski. Właśnie w Puławach sanacja poniosła największą klęskę — zaledwie 15,5% wyborców wzięło udział w tej komedii preparowanej przez pp. Sławków, Carów i im podobnych.

Nie lepszy wynik uzyskała sanacja w powiecie janowskim, gdzie w wyborach wzięło udział 15,5% wyborców, w okręgu lubelskim — 29%, w Zamościu — 33% itp.

Może jeszcze mało tych danych obywatelu Michałowski? A więc do brze.

Oto jakie to były „powszechne” wybory, jak klasa robotnicza Lublina odpowiedziała w dn. 8 września 1935 r. na politykę nędzy, głodu, wojny, bezrobocia, kumania się z Hitlerem, stale rosnącego wyzysku proletariatu i panoszenia się własnej i zagranicznej burżuazji charakteryzując poniższą tabelką:

Uprawnionych do głosowania	Głosowało
1656	—
1948	—
1800	—
1424	—
1491	—
1664	—
1523	—
1411	—

Ważne, gdyż jeszcze raz udało się odsunąć masy od wpływu na losy narodu, udało się zamienić 200 osobowy sejm (zredukowano go z 444 posłów właśnie w owej ordynacji faszystowskiej z 1935 r.) w bezwolny dodatek do osoby prezydenta, rządu Rydzów i Becków, rządu tchórzów i komiwojażerów Hitlera.

Masy odpowiedziały bojkotem, powstrzymaniem się od głosowania.

Takie to były, obywatelu Michałowski, powszechne wybory, gdy Polską rządziła burżuazja — banda szalibierzy i sprzedawczyków.



W PGR Czesławice żniwa zostały już zakończone. Obecnie odbywają się omloty i siew poplonów. — Na zdjęciu: Kazimierz Talaj i Władysław Błaszczak zasiali już 21 ha poplonów.

## Na punkcie skupu trzody i bydła w Izbicy Aż wóz się ugiął...

Waga „grała”. Wagowy Kazimierz Grzyb głośno oznajmił: — 162 kg. Teraz obok wagi przykucnął małorolny chłop z gromady Przysłółki w gminie Izbica ob. Stanisław Rudnicki. Sprawdził ciężarki, spojrzął na suwak...

— Zgadza się — 162 — powtórzył. — „Dziesiątka” — zawołał klasyfikator.

Rudnicki podszedł dwa kroki do klasyfikatora i z ciekawością w gło się spytał:

— Po wiele to będzie za kilogram w „dziesiątce”?

— Ponadplanowy i w terminie? — spytał klasyfikator.

— Juści tak — odpowiedział Rudnicki.

— Za ponadplanową dostawę w terminie, zgodnie z nową uchwałą Prezydium Rządu, otrzymacie po 8 zł. 20 gr. za kilogram — wolno odpowiedział klasyfikator, a potem wskazał na plakat popularyzujący nową uchwałę.

Rozmawiamy teraz z Rudnickim o nim samym. Uprawia tylko jeden ha ziemi. Z obowiązkowej dostawy zwierząt rzeźnych wywiązał się jeszcze w lutym br. w 300 procentach. Zamiast 35 kg — taki miał całoroczny wymiar — odstawił już w lutym br. bekona o wadze 95 kg. Dzisiejszy wieprzak o wadze 162 kg nie jest ostatnią w tym roku sztuką. W chlewie rosną nowe.

— Wlecie — mówi Rudnicki z żartobliwym błyskiem w oczach nie jestem zadowolony z tej nowej

Uchwały Prezydium Rządu o dodatkowych korzyściach dla hodowców.

— Czemu? — zdziwiliśmy się.

— A bo — jak mam być zadowolony. Za jednego wieprzaka 330 kg otrąb tom się nie spodziewałem i nie wzięłem ze sobą tyle worków.

— A węgiel? Powinniście otrzymać prawie 6,5 kwintala. Nowa Uchwała mówi, że rolnicy za odstawę ponadplanową w sierpniu i wrześniu za 1 kg wagi żywej dostarczonej trzody chlewnej otrzymują m. in. 2 kg pasz treściwych tj. dwa i pół razy więcej niż dotychczas oraz 4 kg węgla.

Rudnicki spojrzął na kwit.

— Zgadza się — 650 kg jak uciął. Zanim Rudnicki pobral węgiel żo na jego w kasie Gminnej Spółdzielni „Sch” podjęła pieniądze za odstawionego Państwu wieprzaka i wróciła... z workami na otrąbki.

Następnie Rudnicki podjechał pod magazyn pasz treściwych.

W niespełną godzinę Rudnicki się dział wygodnie na worku z otrąbkami na przodzie wozu i gładką izbicką szosą jechał do domu. Podskoczyliśmy do wozu, który od załadunku aż ugiął się.

— Tyle za jednego wieprza?

— A tyle, tyle — Rudnicki wskazał na wóz piątrzący się od worków.

— A gotówki?

— Tysiąc trzysta dwadzieścia osiem złotych — wykrzyknął schylając się do nas. — Po materiał jadę — dodał popędzając konia. J. P.

- Żniwa dobiegają końca
- w skupie zboża przodują spółdzielnie produkcyjne
- mało i średniorolni chłopci dostarczają ziarno ponad plan

## oto meldunki naszych korespondentów z terenu woj. lubelskiego

Do naszej redakcji codziennie napływa wiele listów od czytelników i korespondentów, które informują o realizacji planowego skupu zboża. W akcji tej przodują PGR i spółdzielnie produkcyjne oraz mało i średniorolni chłopci.

„Korespondent A. Hubka z pow. Krasnostawskiego — donosi o pomyślnym przebiegu żniw i omlotów w całym powiecie. W spółdzielni produkcyjnej Siennica Królewska Mała, żniwa ukończono już przed tygodniem. W pracach tych spółdzielnia uległa dalszemu wzmocnieniu. Zespoili się w tych robotach wysiłki członków. W roku bieżącym ani jednego członka nie zabrakło przy żniwach.

Z obowiązków niesienia pomocy spółdzielniom należycie wywiązał się Państwowy Ośrodek Maszynowy w Siennicy Różanej. Wśród traktorzystów brzydą zatrudnionej w akcji żniwno-omlotowej w tej spółdzielni wyróżnił się ZMP-owiec Tadeusz Dawidiuk, który stale powiększa swe normy pracy uzyskane w akcji przedzłotowej.

Spółdzielnia produkcyjna w Surchowie wykazała swą wyższość nad indywidualną gospodarką chłopską. I bm. członkowie kolektywnej gospodarki ukończyli już żniwa i natychmiast przystąpili do omlotów. Rozumiejąc swój patriotyczny obowiązek spółdzielnia odwołała do punktu skupu, mieszczącego się w Krańciszynie 50 kwintali ziarna, dając swą postawą dobry przykład indywidualnym chłopom. Również sprawnie przebiegają żniwa i omloty w spółdzielni produkcyjnej w Brzezinach”.

Korespondent z Zamościa ob. Mariana Garczyński w nadesłanym do redakcji liście pisze:

„W spółdzielni produkcyjnej w Podwysokim w gminie Skierbieszów kampania żniwno-omlotowa przebiega sprawnie. Na dowód tego niechaj służy fakt, że do 31 lipca br. odstawiła ona około 50 proc. zboża w ramach obowiązkowych dostaw. I tu za przykładem spółdzielców poszli indywidualnie gospodarujący chłopci, którzy w terminie sprzedają Państwu zboże. Do takich między innymi należy: ob. Michał Dworzecki małorolny chłop z gromady Krzak, który przekroczył już plan sprzedaży ziarna. Jan Pastusjak i Władysław Kowalski z gromady Gruszka”.

O patriotycznej postawie chłopów wobec Państwa donosi nam korespondent z Rudej Huty, pow. chełmskiego. W liście swym pisze:

„do punktu skupu w Rudej Hucie nieprzerwanie ciągną furmanki z do rodnym zbożem. Obecnie przoduje w tej gminie wieś Chromówka. W gromadzie tej wzorowo wypełnili swe obowiązki ob. ob. Feliks Mazurek, Bogdan Mazurek i Leokadia Grad, którzy już całkowicie wywiązały się z obowiązkowej sprzedaży zboża.

Z Chromówką współzawodniczą w terminowej dostawie ziarna chłopci zamieszkali w opodal leżącej wiosce Ruda Opalin. Gdy rolnicy z Rudy Opalin dowiedzieli się, że w gminie przoduje gromada Ruda Huta, zwołali zebranie gromadkie na którym naradzali się jakby najsprawniej przeprowadzić omloty i wcześniej odwieźć do punktu skupu zboże.

Małorolny chłop z tej gromady ob. Błażuk na zebraniu gromadzkim powiedział:

— U każdego z nas maszyny nie będą jednocześnie młócić, edwz nie

mamy ich wiele. A trzeba jednak jakoś temu zaradzić. Aby wyprzedzić w dostawie zboża rolników z Rudej Huty należy przystąpić do młocki posługując się maszynami kieratowymi i cepami.

Zebranie gromadzkie w Rudej Opalinie spełniło swe zadanie, bowiem już po południu następnego dnia furmanki wyjechały do punktu skupu z ziarnem”.

W liście nadesłanym do nas z Modliborzyc z pow. Krańcickiego korespondent ob. Józef Stanisławek pisze:

„W naszej gminie żniwa dobiegły już końca. Po zwleżeniu zboża i ustawieniu stert, chłopcy z pełną energią przystąpili do omlotów.

Wielu chłopów odstawiło już pierwsze zboże do punktu skupu. M. in. ob. Stanisław Miturewicz z gromady Michałówka, odstawił w 111 proc. zboże, a małorolny chłop z gromady Modliborzyc ob. Tomasz Łata w 100 proc.

Do 8 bm. chłopcy z naszej gminy dostarczyli już do punktu skupu przeszło 80 kwintali ziarna”.

Korespondent Jan Kosior pisze:

„W naszej gminie świecą przykładem w terminowej dostawie zboża pracownicy GRN, GS oraz sołtysi i radni. Wielu z nich przekroczyło już plan odstawy zboża dla Państwa.

Do nich należą m. in.: ob. ob. Bolesław Czubacki, Wacław Cholań, Antoni Hoduń, Wacław Włodarski. Nie pozostają w tyle mało i średnio rolni chłopci. Małorolny chłop z gromady Rozkopaczew ob. Zygmunt Kloda wykonał już swój plan w 105 proc.

Natomiast kułacy z naszej gminy usiłują sabotować akcję planowego skupu zboża, m. in. Józef Turski i Józef Duda z gromady Gedabów.

Kułacy ci nie chcieli nawet przyjąć nakazu na odstawę zboża. Opieszałymi kułakami na pewno zainteresuje się Prezydium GRN w Ludwinie”.

Zdarza się, że w niektórych gminach z winy CUS, GRN, czy GS akcja planowego skupu zboża przebiega słabo. Do takich należy gmina Niemce w pow. lubartowskim. Jak pisze nasz czytelnik ob. Henryk Janiszewski, CUS w tej gminie niedostarczył chłopom zawiadomień o obowiązkowej dostawie ziarna.

Sprawą tą powinien zainteresować się pełnomocnik powiatowy CUS i Prezydium PRN w Lubartowie.

Dziesiątki listów mówiących o planowym skupie zboża, które wyżej cytowaliśmy świadczą, że nasze spółdzielnie produkcyjne stale umacniają się zarówno pod względem gospodarczym jak i organizacyjnym, poważnie oddziałując na indywidualnie gospodarujących chłopów. Świadczy choćby o tym sprawnie przebieg akcji żniwno-omlotowej i przodownictwo spółdzielni produkcyjnych w planowym skupie zboża.

Fakty zawarte w tych listach dowodzą, że ogromna część pracującego chłopstwa należycie zrozumiała wytyczne VII-go Plenum naszej Partii i wzorowo wypełniając obowiązki wobec Państwa umacnia sojusze z klasą robotniczą.

Na wsi lubelskiej wzmaga się również walka między biedotą wlejską a kułakami. Pracujący chłopci podobnie jak w latach ubiegłych zmuszą opornych bogaczy do terminowego wywiązania się z obowiązkowych dostaw.

Na podstawie korespondencji —



## Bądźcie przodownikami w wychowaniu nowego człowieka

### Uroczyste zakończenie kursu dla przewodników drużyn harcerskich

W gmachu szkoły ogólnokształcącej im. Mariana Buczka w Lublinie odbyło się we wtorek uroczyste zakończenie kursu dla przewodników drużyn harcerskich. Kurs ten zgromadził w Lublinie 136 absolwentów szkół pedagogicznych i nauczycieli z województwa lubelskiego i białostockiego, którzy w ciągu 40 dni zapoznawali się z formami i metodami pracy wśród harcerzy. Kursanci obok przedmiotów teoretycznych przechodzili zajęcia praktyczne, które pozwoliły im na właściwe organizowanie pracy zawodowej.

W czasie trwania kursu przyszli przewodnicy drużyn harcerskich brali czynny udział w życiu politycznym i kulturalnym Lublina, organizowali wieczorki poświęcone Złotowi, Konstytucji, Świętu Wyżolenia itd., a w niedzielę zabawy dla mieszkańców Lublina. Na jednej z takich zabaw w dniu 3 bm., która była poświęcona Złotowi przybyło 1200 mieszkańców, w tym około 1000 dzieci.

Kursanci na cześć Złotu podjęli szereg zobowiązań mających na celu dopomożenie chłopom w akcji

## Komunikat PTTK

Ośrodek Turystyczny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Lublinie ul. Stalina 2 przyjmuje zgłoszenia na zbiorową prenumeratę miesięcznika „Turysta”. Koszt jednego miesięcznika wynosi 1.50 zł.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 8 do 15, oprócz niedziel i świąt.



Teatr:  
Teatr Państwowy im. J. Osterwy - wieczorny

Teatr Muzyczny: „Tysiąc i jedna noc” - godz. 19.

KINA:

Apollo - „Córki Chin” - prod. chińskie - godz. 16, 18, 20.

Robotnik - „Przysięga” - prod. radz. godz. 15.30, 18, 20.30.

Biało: - wieczorne.

DZURY APTEK:

Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 15, Kallinowszczyzna 44.

TELEFONY:

Zogotowie Elektryczne 29-61.

Zogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.

31-22 Pożarna 11-11 i 08

W jakąś godzinę po capstrzyku przyszedł ze świecą. Nigdy nie zapalał światła, gdy chodziło o nogi. Brudnych nóg szukał zawsze ze świecą. Teraz tak samo szedł od łóżka do łóżka, sobą i czarnym swym cieniem wypełniając struchlałą sypialnię. Podnosił koce i przy chwiejnym płomyku oglądał stopy.

Znalazł oczywiście brud u kogoś i wypędził kompanię do pompy na bosaka, w samej bieliznie.

Do pompy było pół kilometra. Butów nie dał, więc wszyscy wrócili obłoceni. Ale on widział błoto tylko u Szczęsnego, na niego krzyczał i groził:

— Ty mi to jutro odszyciesz.

Po jego odejściu jedni się pokładli na podłodze, żeby łóżek nie pobrudzić, inni na łóżkach — zwiesiwszy nogi i noc zeszała jak majaczenie.

Nazajutrz po ćwiczeniach zbliżył się do Szczęsnego Leon, ten sam z Grundlanda, fabryka drutu i lin stalowych. Szczęsny był w siódmej kompanii na drugim piętrze, a tamten w plutonie łączności na parterze, w tym samym budynku.

Musił chyba posłyszeć co kolega przechodził, bo powiedział:

— Chcę z tobą pomówić.

— Nie mamy o czym mówić.

— Ale zrozum, muszę ci powiedzieć, cośmy mieli z Gedrońcem.

— Teraz musisz? Dziękuję, za długo namyślałeś się.

— Więc dalej mam patrzeć na to wszystko? Za kogo mnie uważasz?

— Za miętusa — ciął go Szczęsny. — Miętusów nie uznaje.

Nie pogodził się z Leonem, nie przebaczył w zaskrzepłym żalu, że go odstąpił uwierzywszy Staszkiowi. Niech sobie stoł z boku, niech nadal patrzy...

I Leon stał wieczorem w tłumie, który oblegał schody, by zobaczyć jak Szczęsny skacze zębą z taboretu nad głową.

Z parteru na drugie piętro, stopień po stopniu, brał żabim skokami schody brudne, oślizgłe — i gdzież te ze snu o marszałku, białe marmurowe? — a na górze stał wsparty pod bokiem ogromny i rżący Motowidło:

— Wyżej śmierdzieliu, wyżej.

Byłby mu wtedy, bliski szau, rozbił głowę taboretu, gdy by się nie wtrącił chorąży Pawłowski.

żniwnej. Nadto przyszli wychowawcy i opiekunowie harcerzy, nawiazali serdeczną więź z żołnierzami lubelskiej jednostki wojskowej. Kan dydaci na przewodników drużyn harcerskich w ciągu 40 dni pilnie uczyli się, czego dowodem jest zdanie egzaminów przez wszystkich słuchaczy.

Zegnąjąc przewodników drużyn harcerskich, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Filipczak powiedział m. in.:

„Na kursie zdobyliście wykształcenie zawodowe i polityczne. W szkołach będziecie przodującą kadrami nauczycielską. Życzę więc wam: bądźcie przodownikami w wychowaniu nowego człowieka. Współpracujcie z miejscowymi organizacjami partyjnymi i ZMP-owskimi, a te pomogą wam spełnić wasze doniosłe zadanie”.

Do młodych przemówiła też przed stawicielka Ministerstwa Oświaty ob. Banaszkiewicz oraz przedstawiciel Wydziału Oświaty WRN tow. Kobiakło, życząc im pomyślnej pracy.

Po oficjalnym pożegnaniu na placu szkolnym odbył się apel, na którym złożono uroczyste ślubowanie. Ślubowanie przyjął uczestnik Złotu Młodych Przodowników tow. Stanisław Bielak.

## Pracownicy MHD pomagają chłopom w żniwach

70 osobowa ekipa pracowników MHD z Lublina wyjechała w ramach łączności miasta ze wsią do PGR Czesławice, gdzie w ciągu dnia sprzątnęła 20 ha pszenicy.

Po zakończeniu pracy zespół artystyczny przy MHD wystąpił z programem artystycznym, na który złożyły się taniec, śpiew, recytacje i skecz. Największe uznanie zyskała satyra „Walcmy z biurokracją”.

Mecz z miejscowymi sportowcami i zabawa zakończyły spotkanie pracowników MHD z ludnością wiejską.

## Filmy o tematyce pożarniczej

Dziś, tj. dnia 15 bm. o godz. 20 staraniem Miejskiej Komendy Straży Pożarnej w Lublinie wyświetlony będzie na Placu Bychawskim film pt. „Nieostrożne obchodzenie się z ogniem przyczyną pożarów”.

W niedzielę również o godz. 20 ten sam film wyświetlany będzie na gmachu ORZZ (Krak. Przedm. 29).

# SPORT

## Nie wszyscy nasi zawodnicy byli dostatecznie przygotowani do olimpijskiego startu

W Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele GKKF omówili udział polskiej ekipy sportowej na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

XV Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach przewyższyły pod każdym względem wszystkie poprzednio organizowane. W Igrzyskach tych wzięło udział ponad 7 tysięcy zawodników reprezentujących 70 państw. Poziom sportowy był niezwykle wysoki we wszystkich dyscyplinach. Wyraziło się to w uzyskaniu w Helsinkach o wiele większej ilości rekordów światowych i olimpijskich niż na jakichkolwiek poprzednich Igrzyskach. Do osiągnięcia tego niezwykle wysokiego poziomu sportowego zawodów olimpijskich przyczynił się wydatnie udział znakomitych sportowców Związku Radzieckiego, którzy uzyskali ogromne sukcesy we wszystkich dziedzinach sportu i zajęli czołowe miejsce wśród uczestniczących w Igrzyskach sportowców wszystkich krajów i kontynentów świata.

Sukcesy sportowców Związku Radzieckiego, Węgierskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokracji ludowej na XV Igrzyskach Olimpijskich były przykładem wspaniałych osiągnięć krajów socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia i wykazały ogromne tempo rozwoju i siłę socjalistycznego sportu oparte o masową kulturę fizyczną.

Wbrew chęciom i zamierzeniom niektórych reakcyjnych działaczy sportowych, szczególnie amerykańskich, XV Igrzyska Olimpijskie przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze sportowego współzawodnictwa i wykazały, że olbrzymia większość sportowców wszystkich krajów świata pragnie utrwalenia pokojowej współpracy między narodami.

Jak oceniamy wyniki osiągnięte na XV Igrzyskach Olimpijskich przez sportowców polskich?

Sportowcy nasi wzięli udział w zawodach olimpijskich w 11 dyscyplinach sportu:

w lekkoatletyce, gimnastyce, boksie, pływaniu, piłce nożnej, szermierce, hokeju na trawie, zapasnictwie, podnoszeniu ciężarów, wioślarstwie i strzelectwie rzutkowym.

Zawodnicy nasi zajęli następujące miejsce: w boksie — Chychła pierwszy miejsce i złoty medal, Antkiewicz drugie miejsce i srebrny medal. Drogosz przegrał w ćwierćfinale z Włochem Caprari wicemistrzem Olimpiady. Grzelak przegrał w ćwierćfinale z Amerykaninem Lee mistrzem olimpijskim a Niedzwiedzki w ćwierćfinale z mistrzem olimpijskim Hamalainenem. Ogółem bokserzy zajęli w nieoficjalnej punktacji czwarte miejsce w świecie, a trzecie w Europie;

w lekkoatletyce — Ciachówna w rzucie oszczepem 7 miejsce, Bregulanka i Krzyżanowski w pchnięciu kulą 10 miejsce; Weinberg w trójskoku — 11 miejsce, Duńska w skoku w dal — 12 miejsce,

Potrzebowski na 800 mtr zakwalifikował się do półfinału, również zakwalifikowała się do półfinału sztafeta 4 x 100 m mężczyzn. Graj na 5000 mtr. Kleias na 3000 m z przeszkodami oraz Szwałkowska na 200 m odpadła w przedbiegach uzyskując jednak najlepszy powojenny czas;

w wioślarstwie — Kocerca trzecie miejsce i brązowy medal, czwórka bez sternika (Schwarzer I i II, Jagodziński i Zarnowiecki) piąte miejsce, dwójka ze sternikiem (Tomasz, Lorenc, Michalski) doszła do półfinału;

w gimnastyce — drużynowo kobiety zajęły 9-te, a mężczyźni 13-te miejsce. Indywidualnie Jokiel w ćwiczeniach wolnych drugie miejsce i srebrny medal, Rakoczy w skoku przez konia 7 miejsce;

w piłce nożnej — po zwycięstwie w eliminacjach nad Francją 2:1 drużyna nasza przegrała w ćwierćfinale z Danią 0:2.

Ogółem zawodnicy nasi pobili 7 rekordów Polski.

Osiągnięcia i dobre rezultaty naszych zawodników są w poważnej mierze wynikiem pracy kadry trenerskiej. Dotyczy to w szczególności trenera drużyny bokserskiej Stżama, trenera wioślarzy Vereya i trenera szermierzy Keveya.

Należy stwierdzić, że ogół członków ekipy wykazał właściwą postawę w okresie pobytu w Helsinkach i z godnością reprezentował barwy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zawodnicy nasi wykazali wiele ambicji i woli walki, tym niemniej nie wszyscy uzyskali zadowalające rezultaty.

O ile część naszych lekkoatletów potrafiła zająć niezłe miejsce, to poważna ich ilość uzyskała stosunkowo słabe wyniki nie była właściwie przygotowana do osiągnięcia na zawodach olimpijskich swoich życiowych rekordów. Nasi piłkarze mimo dobrego przygotowania i dobrej formy na Igrzyskach, zwłaszcza na meczu z Danią, nie potrafili wykorzystać swych możliwości dla uzyskania zwycięstwa.

Rzutkowcy uzyskali wyniki niższe niż w kraju. Osiągnięcie wyników na poziomie krajowym zapewniłoby im zdobycie medalu.

Z oceny przygotowania i formy wykazanej przez nasze gimnastyczki na treningach przedolimpijskich można było oczekiwać od nich równej walki o brązowy medal.

Nasze przewidywania co do pozycji szermierzy były właściwe. Szablistci nasi reprezentowali światowy poziom i zastąpili na zdobywcę medalu. Tylko dzięki stronnicznemu sędziowaniu, brązowy medal zdobyła Francja, pokonana przez naszych szablistów 6:1.

Pływacy, ciężarowcy i zapasnicy uzyskali rezultaty w granicach swoich możliwości. Hokeiści na trawie wykazali wysoki poziom w skali światowej. Ich dwukrotne zwycięstwo nad silną drużyną Belgii wykazało, że przy innym ustawieniu grup mogli oni uzyskać wyższe niż zajęte 6 miejsce.

Wyniki uzyskane przez naszą ekipę olimpijską wykazały, że w naszym ruchu sportowym zaczynają już wyrastać młode utalentowane zespoły i zawodnicy, którzy osiągną wysoki poziom w skali międzynarodowej. Wyniki uzyskane na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach nie mogą nas jednak zadowolić i nie wyczerpują one szerokiej możliwości, jakie dla rozwoju sportu stworzyła Polska Ludowa. Wyniki te wskazują na poważne nasze braki nie tylko w rozwoju naszego sportu wyczynowego, ale także na

niedostateczne jeszcze tempo umacniania kultury fizycznej w naszym kraju. Przykład przodujących rezultatów sportowców radzieckich, które są wynikiem wspaniałego rozwoju masowej kultury fizycznej narodu radzieckiego, wskazuje nam na konieczność zwiększenia wysiłków w walce o masowość i poziom naszego sportu.

Start olimpijski wykazał także szereg niedociągnięć w naszej pracy z czołową sportową:

1) niedostatecznie planowa i systematyczna jest nasza praca szkoleniowa — metodyczna z zawodnikami;

2) niedostateczny jest jeszcze poziom fachowy oraz przygotowanie naukowe poważnej części naszych trenerów;

3) niedostateczna jest jeszcze praca wychowawcza wśród sportowców.

Na skutek tych przyczyn nie wszyscy nasi zawodnicy byli dostatecznie przygotowani i nie wykazali koniecznej odporności w trudnych warunkach startu olimpijskiego.

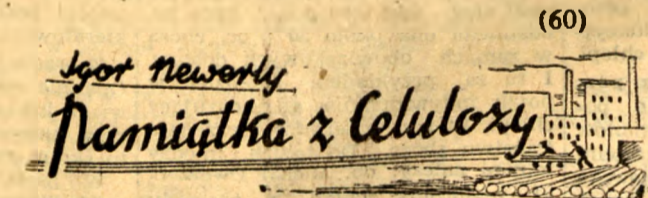
Wyniki i osiągnięcia uzyskane na Igrzyskach Olimpijskich oraz ujawnione braki i słabości pobudzą niewątpliwie zawodników, trenerów i działaczy sportowych do dalszej ambitnej walki o wyższy poziom naszego sportu i wyższą jego pozycję na arenie międzynarodowej.

Ciemną plamą w przebiegu XV Igrzysk były wypadki niesprawiedliwego, stronniczego sędziowania ze strony niektórych sędziów, w szczególności wobec zawodników Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. To stronnicze sędziowanie nie wpłynęło na obniżenie ogólnych rezultatów uzyskanych przez zawodników polskich w szermierce i boksie, a przez zawodników radzieckich w boksie, skokach do wody, jeździe konnej, gimnastyce i innych dyscyplinach.

Należy podkreślić, że wypadki nieuczciwego sędziowania wzbudzały niezadowolone nie tylko skrzywdzonych zawodników i drużyn, ale i większości uczestników Igrzysk Olimpijskich, wśród których wspaniała postawa i poziom sportowców radzieckich i krajów demokracji ludowej wzbudziły podziw i szacunek i ugruntowały autorytet socjalistycznego sportu.

„SZTANDAR ŁUDU”

Wydawca — RSW „PRASA”  
Redakcja i Administracja — Lublin  
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia  
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12  
A-3-20230



— Czy ci nie wstyd? To przecież żołnierz...  
— Ścierwo nie żołnierz. Ja mu...  
— Czekaj — przerwał chorąży biorąc Motowidło pod rękę.  
— Pamiętasz cośmy mieli w Legionowie...

Wziął Motowidło na stronę, a Szczęsny ledwo dysząc, przeszedł przez szpaler milczącej kompanii, by stołek odstawić na miejsce.

Czekał na walkę. Nie było. Nie było szermierki tego dnia ani potem. Zaniechano pokazowych walk na bagnety. Nie dlatego, żeby Motowidło zląkł się przeciwnika — nie, miał go wciąż za pokrakę — ale dlatego, że kompania przeszła na stronę Szczęsnego. Zamiaszt gwizdać, gotowa go oklaskiwać i szcuć na sierżanta: — Daj mu, daj zupakowi. Co za skandal wynikłby wtedy, co za hańba — lepiej nie ryzykować.

W działaniach wojennych nastąpiła chwilowa przerwa. Cisza przed wielką ofensywą. Obie strony układały nowe plany: Motowidło z Gedrońcem w kancelarii, a Szczęsny w kompanii wśród zaufanych.

Tymczasem na pułk spokojny i bezpieczny spadł szef DOK, generał Barbecki.

Nie zdążył śmietników za koszarami zasypać złotym piaskiem, ani uprowadzić podoficerskich świń, tuczonych przy każdej kuchni żołnierskiej, gdy rozpoczął inspekcję i to właśnie od trzeciego batalionu.

Na przeglądzie siódmej kompanii zwrócił uwagę na strzelca w umundurowaniu nie na miarę, z latą na łacie.

— Co tu robi ta kompromitacja? — zapytał zirytowany generał. — Przecież to nie żołnierz, ale kompromitacja.

— To oferta, panie generale. Niedorozwinięty. Szkoda rzeczy. Wszystko niszczy...

Ale generał szukał zaczepki do przetrzepania pułku, kazał przywołać Szczęsnego.

— Jakże mieliście wczoraj zajęcia? Co wam z nich najtrudniej przychodziło?

— Melduję postusznie, panie generale, sygnalizacja optyczna.

— Dobrze. No to pokażcie mi jak wygląda litera „a”?

— Tak jest, panie generale.

Nie mając tarcz, Szczęsny pokazał rękoma.

Generał zapytał, jaką jeszcze literę pamięta.

— Pamiętam cały alfabet Morse’a.

— E, tam cały... Nadajcie. „Doślać amunicję”.

Szczęsny natychmiast wymachał.

Generał spojrzął ze zdumieniem na Gedrońca.

— Jeśli tak u was wygląda cferma, to reszta kompanii?

Same genlusze chyba, koperniki, co?

I zaraz do Szczęsnego poważnie:

— Stoicie w polu. Kompania znajduje się tam — wskazał na koszary. — Nikogo w pobliżu nie ma; i oto z lasu, z odległości trzystu metrów, wychodzi na was nieprzyjaciel w większej liczbie. Co robicie? Pokażcie, co wtedy zrobicie.

Szczęsny padł na ziemię. Strzelił do wroga na niby, odczuł się w tył i wychyliwszy ostrożnie głowę, znów strzelił. Tak ostrzeliwując się cofał się w stronę kompanii.

Generał był zachwycony.

— Dobrze, bardzo dobrze. Właśnie tak: zaalarmować kompanię i uchodzić do niej. No pięknie. A gdyby was osaczyli?

— Wtedy panie generale, robiłbym bagnetem. Jak pan sierżant Motowidło uczył.

— Doskonale. Dowódca kompanii. Chcę widzieć jego walkę na bagnety z sierżantem Motowidłą.

Motowidło bawiąc się Szczęsnym zaczął pokazywać swą klasę. W pewnej chwili spojrzął w stronę generała, czy ten aby widział wszystko? A Szczęsny go „Z wypadem dwiema pchnię” i — sierżant leżał.

Oszolomiony, buraczkowy ze wstydów zerwał się na nogi. Szczęsny uchodził w krótkich uskokach, opanowany i czyhający. Pamiętał: trzeba zwłóczyć, niech się uszarpie, niech go zła krew zaleje...

Drzewka karabinowy szermierczych potrząskiwali w zwarciu jak zwiazane klekotki, by zaraz znów się oddalić, bo śmignął strzelec pryskał, a bykowały sierżant gonit za nim przed frontem zamarłej kompanii.

(Ciąg dalszy nastąpi)